



Kurytyba, marzec - kwiecień 2012, nr 2(16), 2/2012

Słowo redaktora



Czcigodni Księża, Drogie Siostry, Szanowni przedstawiciele społeczności polonijnej! Zbliżają się kolejne Święta Zmartwychwstania Pańskiego. Wraz z nimi, tak już od lat tradycyjnie, składamy sobie życzenia. Wypowiadamy, piszemy wiele słów, daj Boże by z głębi Serca płynęły, a nie były czczymi formułkami wysyłanymi na tradycyjnej kartce, czy też środkami bardziej nowoczesnymi... sms, mail, kartka internetowa... Czasem bywa, że w tym wszystkim jest niestety coraz mniej ludzkiego, rzeczywistego serca... A przecież tak nie wiele padło słów na Drodze Krzyżowej, w Tajemnicy Grobu i w Radości Zmartwychwstania, lecz JEZUS tak bardzo wówczas Był... Życzę, więc z głębi serca, każdemu Kto będzie czytał te słowa, aby świętowanie Zmartwychwstania Pańskiego nauczyło nas umiejętności dostrzeżenia obecności BOGA ŻYWEGO wśród nas, kiedy uczestniczyć będziemy w Tajemnicy Eucharystii, jak również byśmy posiadli sposób na prawdziwe Bycie dla drugiego Człowieka, naszego Brata, Siostry... Smacznej, wielkonocej święconki! Oby ten nasz polski, polonijny zwyczaj dzielenia się święconym jajkiem otwierał nas z całą szczerością na bliźniego!

Pogodnych duchowo, pełnych Żywego Chrystusa Świąt, życzę całej wspólnotie polskich misjonarzy, misjonek posługujących Polonii, a

także wspólnotom lokalnym, a także – wraz z darem modlitwy - wierzącej społeczności polonijnej żyjącej w tym rozległym Kraju Krzyża Południa

– ks. Zdzisław Malczewski TChr, rektor PMK

Potrójny Jubileusz święceń kapłańskich księży wincentynów

W niedzielę 16 października 2011 r., o godz. 10 została odprawiona uroczysta Msza św. w kościele św. Wincentego a Paulo w Kurytybie, z okazji Złotego Jubileuszu księży Jerzego Morkisa i Mariana Litewki. Koncelebrowanej Eucharystii przewodniczył ks. Marian, a słowo Boże wygłosił ks. Jerzy. W Eucharystii uczestniczyli także inni księża, siostry zakonne, przyjaciele i parafianie.

Niektóre dane z życia każdego z Jubilatów:

- Ks. JERZY MORKIS. Pochodzi z Mysłowic (Śląsk), gdzie się urodził 30 czerwca 1938 r. Jego rodzice to Maksymilian Morkis i Maria Pilarek. Po ukończeniu szkoły podstawowej i gimnazjum, wstąpił do seminarium Zgromadzenia Księży Misjonarzy, 28 października 1955 r. Śluby wieczyste złożył 6 stycznia 1961 r., podczas studiów filozofii i teologii, kiedy też otrzymał święcenia niższe i diakonat z rąk Karola Wojtyły, wówczas arcybiskupa krakowskiego. Święcenia kapłańskie otrzymał 18 listopada 1961 r. z rąk biskupa Jana K. Lorka CM. W 1962 r. wyjechał na pracę misyjną do Brazylii.



Jego działalność w Brazylii: nauczyciel muzyki w seminarium w Araucarii. W 1969 r. dyrektor wyższego seminarium w Kurytybie. Mianowany proboszczem parafii św. Wincentego a Paulo (dwa razy) i

parafii Dom Pedro II. Następnie był dyrektorem prowincjalnym Sióstr Wincentynek przez 6 lat. Przełożony domu prowincjalnego zgromadzenia w Kurytybie, redaktor „Ludu” i dyrygent polskiej grupy folklorystycznej. Był vice-przewodniczącym „Usopału”, uczestniczył w Polsce w zjeździe dziennikarzy polskich zagranicą. Zdobył licencjat w dziedzinie muzyki i sztuk pięknych, dziennikarstwa na Papieskim Uniwersytecie Katolickim (PUC) w Kurytybie. Przez wiele lat był przysięgłym tłumaczem polsko-brazylijskim i brazylijsko-polskim. W 2009 r. został mianowany oficjalnym egzorcystą w archidiecezji kurytybskiej. W styczniu 2010 r. przeżył wylew krwi i po krótkiej rekonwalescencji powrócił do zdrowia.

- Ks. MARIAN LITEWKA pochodzi z Krakowa. Jego rodzice to Paweł Litewka i Anna Pawlik. Urodził się 7 sierpnia 1937 r. Po ukończonej szkole przedmaturalnej, poczuł powołanie do czegoś wyższego, w czasie kiedy był ministrantem ks. Karola Wojtyły w kościele św. Floriana. Szukał i wybrał Zgromadzenie Księżów Misjonarzy. Wstąpił do zgromadzenia 28 października 1955 r. Był kolegą ks. Jerzego Morkisa i ks. Huberta Sinki. Studiował filozofię i teologię w Stradomiu, gdzie złożył wieczystą profesję zakonną i otrzymał niższe święcenia oraz diakonat z rąk biskupa Karola Wojtyły. Święcenia kapłańskie przyjął 18 października 1961 r. przez posługę biskupa Jana Kantego Lorka CM. Jako ochotnik na misje do Brazylii, przybył do tego kraju 8 marca 1962 r. Swoje powołanie kapłańskie i zakonne realizował poprzez różnorodną działalność: wikariusz w Abranches, Kurytybie, Sao Mateus do Sul, Mafra i Orleans. W Kurytybie był także duszpasterzem Polaków przy kościele św. Wincentego a Paulo. Był również proboszczem w Imbituvie w latach 1971 – 1976. W tym czasie stwierdził, że niezliczone ilości ciężarówek jeżdżą po Paranie i całej Brazylii bez żadnej opieki duszpasterskiej. Przeszło dwa miliony kierowców bez duszpasterza, kiedy gdy policja i wojsko posiadają wielu kapelanów. Biskup Geraldo Pelanda z Ponta Grossy nie tylko ucieszył się z gotowości służenia kierowcom ciężarówek, ale poparł całkowicie inicjatywę ks. Mariana, pomagając mu i dając uprawnienia jako ordynariusz diecezji, bo Prowincja nie była jeszcze na to przygotowana. Tak więc w 1972 r. rozpoczęło swoją działalność duszpasterstwo drogowe, które powoli rozszerzyło się na całą Brazylię. Przez wiele lat z pomocą dwóch sióstr zakonnych i kilku współpracowników duszpasterstwo dróg odnosiło swoje sukcesy. Ze względu na stan zdrowia przebywa obecnie w domu prowincjalnym i w miarę możliwości w niedziele pomaga w parafiach. Dwa razy był również radcą Prowincji. Zaraz po przyjeździe do Brazylii na Papieskim Uniwersytecie Katolickim w Kurytybie na wydziale nauk społecznych otrzymał dyplom fakultetu filozofii.

- Ks. HUBERT SINKA, syn Alojzego Sinki i Emilii Krykon, mieszkańców Dzieckowic, (Tychy, Śląsk). Urodził się 26 stycznia 1935 r. Szkołę podstawową i gimnazjum skończył w Dzieckowicach i Mysłowicach i idąc śladami swoich wujków i kuzynów, wstąpił do Zgromadzenia Księżów Misjonarzy. Po nowicja-

cie studiował filozofię i teologię otrzymując niższe święcenia i diakonat. 8 grudnia 1961 r. przez posługę biskupa Juliusza Grobickiego przyjął święcenia kapłańskie. Razem z księdzem Jerzym i Marianem przybywa do Brazylii w marcu 1962 r. Pracował jako wikariusz w Mafrze i Irati. Został mianowany dyrektorem nowicjatu w Kurytybie. W 1969 r. wrócił do Polski i zgłosił się jako ochotnik do pracy misyjnej na Madagaskarze. Pracował tam od 1970 do 1983 r. W 1989 r. wrócił do prowincji kurytybskiej i został mianowany proboszczem w Guaraqueçaba, w diecezji Paranaguá, pozostając tam 6 lat, pełniąc posługę duszpasterską wśród ludności nadmorskiej. Mianowany proboszczem w Santa Cândida w 1996 r., został równocześnie wybrany do Rady Prowincji. W roku Wielkiego Jubileuszu został mianowany rektorem seminarium. W 2002 r. wyjechał do Polski i stamtąd do Haiti. Pracował pewien czas we Francji i w Angoli - w mieście portowym Lobito. Ze względów zdrowotnych powrócił do Brazylii i pomagał w różnych parafiach. Ostatnio mieszka w domu wypoczynkowym w Tomas Coelho. W miarę swoich możliwości pomaga we wspólnotach parafialnych. Odprawia również Msze św. dla Polaków w Colônia Cristina. Obchodził swój Złoty Jubileusz Kapłaństwa w parafii Dom Pedro II dnia 11 grudnia 2011 r.

Ks. Wawrzyniec BIERNASKI, CM

Nowy konsul generalny w Kurytybie

W poprzednim numerze „Echa” pisaliśmy o mającej nastąpić zmianie w Konsulacie Generalnym RP w Kurytybie na stanowisku konsula generalnego.



19 stycznia br. rozpoczął swoją służbę konsularną pan Marek MAKOWSKI. Nowy Konsul Generalny rozpoczął swoją służbę od składania wizyt kurtuazyjnych. Między innymi p. Konsul spotkał się 20 stycznia br. z rektorem Polskiej

Misji Katolickiej w Brazylii. W kolokwium uczestniczył również ks. mgr Benedykt Grzymkowski TChr – kanclerz PMK. Rozmowa, upływająca w przyjacielskiej i szczerzej atmosferze, dotyczyła wzajemnej współpracy dla dobra społeczności polonijnej w okręgu konsularnym obejmującym trzy południowe stany brazylijskie: Paran, Santa Catarina i Rio Grande do Sul.

Z kolei 29 lutego br. p. Konsul Generalny gościł w Domu Prowincjalnym Towarzystwa Chrystusowego. Podczas spotkania rozmawiano o sytuacji Polonii brazylijskiej oraz możliwo-

ściach wzajemnej współpracy. Pan Konsul wyraził gotowość udzielenia wszelkiej możliwej pomocy naszym misjonarzom w pracy na rzecz rodaków i ich potomków oraz przyjął zaproszenie Ks. Prowincjała, aby wziąć udział w spotkaniu z pracującymi w Brazylii chrystusowcami, które odbędzie się 16 kwietnia br. we Florianópolis z okazji tegorocznych rekolekcji.

Wielce Szanownemu Konsulowi Generalnemu p. Markowi i Jego Małżonce p. Annie życzymy sukcesów w realizacji szlachetnej misji reprezentowania naszego Kraju w tym regionie Brazylii! Oby współpraca ze społecznością polonijną stawała się umocnieniem istniejącego pomostu przyjaźni i wielorakich kontaktów między Polską, a Brazylią! Oby ten powtórny powrót Szanownych Państwa do Kurytyby przynosił jeszcze więcej radości i sukcesów niż za poprzednim pobytem! Zawiazane przyjaźnie niech umacniają się jeszcze bardziej i pomagają łżej znosić nostalgię za pozostawionymi dziećmi i Rodziną!

Z głębi serca życzymy – po staropolsku -
Szcześć Boże!

Światowy Dzień Migranta

Arcybiskup Veglio przewodniczący Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących poinformował, że dramat migracji dotyczy 200 mln osób. Kolejne 15 mln to uchodźcy opuszczający kraje pochodzenia, a 27 mln doświadcza przymusowych wysiedleń. Ważną kategorią, na jaką zwraca uwagę watykańska dykasteria, są międzynarodowi studenci. Już ponad 3 mln młodych opuszcza swą ojczyznę, by studiować za granicą. Osoby te również doświadczenia skutków globalnego zjawiska przemieszczania się ludności. W przekonaniu przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących wymieszanie ludów, kultur i ras jest wyzwaniem dla chrześcijan, staje się również okazją do ewangelizacji.

Także sami migranci nie są zwolnieni z obowiązku głoszenia Chrystusa i życia zgodnego z nauką katolicką w nowych środowiskach, gdzie często stają się mniejszością religijną. Zdaniem kardynała-nomina podobnie wymagająca jest emigracja do krajów o dawnej tradycji chrześcijańskiej. Niejednokrotnie uchodźcy i emigranci boleśnie doświadczają, że wiara zredukowana została tam jedynie do czynnika kulturowego. Zadaniem Kościoła i wspólnot chrześcijańskich zarówno w krajach pochodzenia, jak i tam, gdzie trafiają przybysze, jest taka współpraca w przyjęciu migrantów, by możliwe było spotkanie Chrystusa – przypomina abp Veglio w wywiadzie dla Radia Watykańskiego. *Za: RW (16.01.2012).*

Śp. Ks. Paweł Piotrowski TChr

W 1980 r. postanowiłem wybrać się na urlop do Brazylii, największego kraju katolickiego na świecie. Pracowałem wówczas już od dziewięciu lat w Rzymie, w Papieskiej Komisji (aktualnie jest to Rada) ds. Duszpasterstwa Migracji i Podróżujących. Byłem tam odpowiedzialny za sektor emigracji. Chciałem bliżej poznać ten kraj i zobaczyć jak będzie przeżywał pierwszą w historii wizytę papieską. Ponadto był to z postanowienia Krajowej Konferencji Biskupów Brazylii rok duszpasterski poświęcony emigracji tak tej zewnętrznej z innych krajów, jak i wewnętrznej, z

tzw. "Interioru" do wielkich aglomeracji miejskich. Pojawił się najpierw pewien problem z uzyskaniem wizy turystycznej na polski paszport, ale pomógł mi skutecznie w jego rozwiązaniu arcybiskup Lucas Moreira Neves OP, Brazylijczyk, sekretarz Kongregacji ds. Biskupów.

Dzięki niemu zostałem bardzo uprzejmie przyjęty przez konsula Brazylii w Rzymie i w ciągu dwóch dni otrzymałem wizę turystyczną na trzy miesiące. W biurze podróży RAPTİM w pobliżu Watykanu, obsługującym bardzo często misjonarzy, załatwiłem sobie najbardziej ekonomiczny bilet do Rio de Janeiro z przesiadką w Casablanca Marokańskimi Liniami Królewskimi "Royal Air Maroc". W konsulacie marokańskim w Rzymie poinformowano mnie błędnie, że nie po-

Periodyk nie jest finansowany przez jakąkolwiek instytucję! Chociaż składaliśmy we właściwych terminach odpowiednie wnioski w pewnej instytucji krajowej nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi ... Widocznie popieranie polonijnej prasy ukazującej się w języku polskim nie odnosi się do wszystkich krajów, czy też wydawców... A szkoda... Pozostaje nam tylko ubolewać nad takim traktowaniem Polonii brazylijskiej!

Dlatego też liczymy na dobrowolne wsparcie finansowe naszych Drogich Czytelników tego jedynego periodyku wydawanego po polsku w Brazylii!

du-
ale

trzebuję wizy, jeśli nie mam zamiaru zwiedzać tego kraju.

I tak 26 czerwca 1980 r. kolega z pracy odwiózł mnie wieczorem na lotnisko "Fiumicino" i o g. 19.30 odlecieliśmy do Casablanca. Po trzech godzinach lotu w Casablanca - przesiadka na duży samolot "Jumbo" i ok. północy miejscowego czasu odlecieliśmy do **Rio de Janeiro**. Ciekawostka: na pokładach obu samolotów podawano chętnym do posiłku francuskie wino stołowe "Vieux Papes" białe i czerwone. Ośmiogodzinna podróż nad oceanem zleciała bardzo szybko, tym bardziej, że miałem do dyspozycji w środkowej części samolotu aż cztery wolne miejsca i mogłem spokojnie rozłożyć się do spania. Podczas lądowania nad ranem miasto ukazało się w morzu światła z podświetloną na górze Corcovado statuą Chrystusa Odkupiciela. Na pokładzie "Jumbo" spotkałem się z duszpasterzem niemieckim z Madrytu. On miał miejsce zarezerwowane w domu niemieckiej misji w Rio "Bonifatiushaus". Zaprosił mnie, aby jechać razem z do tej misji w nadziei, że tam znajdzie się i dla mnie miejsce na dogodnych warunkach. Chętnie skorzystałem z tej propozycji, ponieważ w nawale różnych spraw i obowiązków w Rzymie, nie załatwiłem sobie żadnej rezerwacji, miałem tylko ze sobą kilka adresów kontaktowych. Na szczęście miejsce się znalazło, a mój towarzysz podróży też na tym skorzystał, ponieważ solidarnie ponieśliśmy niewielkie zresztą koszt podróży z lotniska taksówką. Po Mszy św. i drugim śniadaniu (pierwsze było w samolocie) wybrałem się do Hotelu Intercontinentale, aby tam spotkać się z przyjaciółmi z "Serra International", zgromadzonymi tam na międzynarodowej konwencji. Stowarzyszenie to ma na celu modlitwę o powołania kapłańskie i pomoc potrzebującym księżom. Nie potrzebuję dodawać, że ucieszyli się z tego spotkania, zaprosili na obiad i odwiedzili mnie do misji. Wieczorem wybraliśmy się z księdzem niemieckim na krótki spacer po mieście. Mimo zmęczenia mój towarzysz zaproponował mi, abyśmy zaszli zobaczyć synkretyczne ceremonie jednej sekty brazylijskiej, Macumba. Nie wytrwaliśmy do końca ich obrzędów. Na dłuższy spacer wybraliśmy się po Mszy św. następnego dnia, 28 czerwca, i z dokładnością niemiecką zaliczyliśmy kilka punktów, tylko do statuy Chrystusa Odkupiciela nie mogliśmy się dostać, ponieważ trwały tam jeszcze prace przygotowawcze przed wizytą papieską. Sprytni rabusie pozbawili kolegę zegarka, gdy turystycznym pociągiem otwartym dojeżdżaliśmy do wiaduktu.

29 czerwca, niedziela i równocześnie uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła, a we wspólnocie polonijnej w Rio ma jeszcze dodatkowy wymiar: imieniny duszpasterza, ks. Pawła Piotrowskiego, chrystusowca. Nawiązałem z nim kontakt już poprzedniego dnia i zaprosił mnie na Mszę św. ze Słowem Bożym dla Rodaków w kościele pw. MB Bolesnej w godzinach południo-

wych. Ks. Paweł miał już za sobą 18 lat pracy w Brazylii, w tym przez 4 lata ((1972 - 1976) pełnił także obowiązki Rektora PMK w tym kraju. Rano słuchałem przy pomocy swojego radia tranzystorowego jednej z miejscowych stacji radiowych, o tym że Ojciec Święty Jan Paweł II przyjeżdża jutro z potrójnym orędziem: miłości, pokoju i nadziei. W okolicznościowym kazaniu mówiłem Rodakom o pracy naszej komisji, która koordynuje duszpasterstwo wśród różnych kategorii ludzi, którzy znajdują się poza swoją parafią czy misją, a bardzo często za granicą: emigranci, uchodźcy, studenci, turyści, marynarze, podróżujący samolotami (duszpasterstwo na lotniskach), kierowcy ciężarówek, ludzie cyrków i wesołych miasteczek, różne plemiona koczownicze itp. Mówiłem też o osobistym zainteresowaniu i zaangażowaniu Ojca Świętego w ten rodzaj duszpasterstwa, np. o jego spotkaniach z grupami etnicznymi podczas podróży apostolskich. Po Mszy św., miało miejsce spotkanie z wiernymi na zewnątrz kościoła w cieniu drzew. Po tym spotkaniu ks. Paweł zaprosił mnie na obiad do jednej restauracji i potem do mieszkania PMK w Rio. Okazja była specjalna: tego dnia wieczorem był mecz towarzyski piłki nożnej Polska - Brazylia. Do naszego grona "kibiców" dołączyło się jeszcze dwóch kapłanów: ks. Florian Pełka, Jezuita, kierownik polskiej sekcji Radia Watykańskiego, który przyjechał tutaj, aby relacjonować polskim słuchaczom wizytę papieską, i ks. Jan Janik, Pallotyn, misjonarz w Brazylii od czterech lat (zmarł 1 czerwca 2008 r. w Portugalii). Sam mecz skończył się remisem 1 : 1, choć mogło być gorzej dla nas. Ks. Paweł przygotował jeszcze dla nas kolację, po której odwiózłem taksówką ks. Pełkę do hotelu i sam pojechałem do niemieckiej misji. Wieczór mogliśmy podziwiać tak z mieszkania PMK jak i z samochodu pięknie oświetlone różne dzelnice miasta. Natomiast z tarasu misji niemieckiej obserwowaliśmy puszczane przez mieszkańców Rio różnokolorowe balony podgrzewane płonącym ogniem ze specjalnej chyba świecy czy lampki gazowej. Aż dziwne, że nie było widać żadnego pożaru spowodowanego przez taki balon.

30 czerwca zwiedzałem na własną rękę centrum miasta, załatwiałem sobie bilet lotniczy na podróż po Brazylii i byłem akurat w południe w punkcie wymiany pieniędzy, aby zapłacić za ten zamówiony bilet, gdy usłyszałem komentarz personelu za okienkami: *wylądował papież*. Opuściłem natychmiast ten lokal i udałem się do niewielkiego sklepu z telewizorami, gdzie właściciel wystawił kilka aparatów pod ścianą na zewnątrz budynku. Jan Paweł II wygłasza pierwsze przemówienie po portugalsku na ziemi brazylijskiej. Ktoś stojący obok mnie komentuje: *jak dobrze mówi po portugalsku*. Dowiedziałem się później nawet kto Ojca Świętego uczył języka portugalskiego używanego w Brazylii: jeden z brazylijskich Ojców Redemptorystów oraz nawet sam arcybiskup Lucas

Moreira Neves. Podobno najwięcej trudności miał Papież z poprawnym wymawianiem nosowego dźwięku końcówki wielu słów zakończonych na „ão” z cyrkumfleksem nad literą „a”. Przy tej okazji trzeba powiedzieć, że jest dość dużo różnic w wymowie języka portugalskiego w samej Portugalii i w Brazylii, ale Ojciec Święty wspaniale dawał sobie radę i nawet na skandowane nieraz slogany odpowiadał ze stosowną batutą. Np., gdy w Kurytybie skandowano: *zostań z nami*, odpowiedział: *co zrobić skoro św. Piotr wybrał Rzym, a nie Kurytybę na miejsce swojej rezydencji, ale, dobrze, dziś jeszcze pozostanę z wami*. Po południu tego dnia oglądałem w TV w misji niemieckiej wizytę Ojca Świętego oraz zostałem zaproszony na kolację do sióstr brazylijskich.

Natomiast 1 lipca w godzinach południowych wybrałem się ponownie do ks. Pawła na obiad. Towarzyszyło nam również i tym razem dwóch kapłanów, chrystusowców, którzy powrócili z urlopu w Polsce. W czasie posiłku oglądaliśmy transmisję Mszy św. papieskiej z Belo Horizonte, przeznaczonej głównie dla młodzieży i studentów. O godz. 15.00 wybraliśmy się razem do wielkiego parku noszącego nazwę „Aterro do Flamengo”, gdzie była przewidziana wieczór celebra papieska. Nie

mieliśmy żadnych biletów, nie było sektorów. Ludzie zajmowali spokojnie wolne miejsca, policja i służby porządkowe pilnowały aby przejezdne były asfaltowe

alejki dla karetek pogotowia. Punktualnie o g. 18.00 przyjechał Ojciec Święty i po kilkunastu minutach przygotowania rozpoczęła się Msza św. poświęcona rodzinie. Burza oklasków kilkakrotnie zerwała się, gdy mówił o równości społecznej, o etyce i moralności chrześcijańskiej. W parku i w mieście zapalają się światła, nad parkiem krzyżują się strugi promieni światła z dwóch wielkich reflektorów. Choć stoimy dość daleko od ołtarza, ok. 500 m., widać dość dobrze sylwetkę Jana Pawła II. Po zakończonej Eucharystii rozśpiewany tłum śpiewa specjalną pieśń na tę okazję „A bênção João de Deus”. W tym duchu radości rozstają się z księżmi chrystusowcami. Ks. Paweł raz jeszcze gorąco zaprasza mnie do swojej rezydencji i zapewnia, że zawsze znajdzie się nawet dłuższe łóżko dla mnie! Wracam do misji niemieckiej trasą, którą przejeżdżał Ojciec Święty do rezydencji arcybiskupa. Wszędzie jeszcze pełno policji. Mają na białych kaskach czarne litery PM - Polícia Militar - Policja Wojskowa.

*Na fundusz wydawniczy „Echa” złożyli swoje ofiary:
J. E. Ks. Arcybiskup Szczepan Wesoły z Rzymu,
ks. Lourenço Biernaski CM z Kurytyby,
ks. Prałat Henryk Suchos z Valparaíso de Goiás-GO,
Wspólnota Domu Prowincjalnego Chrystusowców z
Kurytyby! Za pomoc i zrozumienie wyrażamy szczerę
podziękowanie! Bóg Wam zapłać!*

2 lipca przed południem oglądałem w misji niemieckiej transmisję z pobytu Ojca Świętego w katedrze i na Górze Corcovado, gdzie jest słynna statua Chrystusa Odkupiciela. Po obiedzie idę na święcenia kapłańskie, które mają się odbyć na największym stadionie świata „Maracanã”. Tym razem mam bilet od ks. Pawła do jednego z sektorów. Jeśli dobrze pamiętam mieliśmy miejsca siedzące, których było ponad 80.000. Został on wybudowany na mistrzostwa świata w piłce nożnej w 1950 r. Wszystkich osób na miejsca siedzące i stojące przybyło około 150 tys. Ceremonia miała się rozpocząć o godz. 16.00, ale było godzinne opóźnienie z powodu bogatego programu spotkań Ojca Świętego. Święcenia kapłańskie przyjął 79 diakonów. Na elektronicznej tablicy, na której zwykle są podawane wyniki sportowe, dziś piękne hasło: *Ontem Pedro, hoje João Paulo II, sempre Cristo! (Ongiś Piotr, dziś Jan Paweł II, zawsze Chrystus!)*. Podobnie jak wczoraj, Komunię św. rozdawano tylko w najbliższych sektorach. Dziś było to widoczne - dla tych, którzy mieli miejsca na zielonej trawie stadionu, prawdopodobnie dla rodzin święconych i wybranych w jakiś sposób wiernych. Słyszałem różne uzasadnienia takiej decyzji organizatorów spotkania, ale trudno tu je przytaczać.

Następnego dnia widziałem, jak Ojciec Święty z towarzyszącą mu świtą jechał autobusem na lotnisko. Trasa z rezydencji arcybiskupiej prowadziła

akurat obok domu misji niemieckiej. Papież miał miejsce obok kierowcy i gestem ręki pozdrawiał lub błogosławił zgromadzonych na chodnikach wiernych. Jan Paweł II odleciał do największego miasta w Brazylii - São Paulo.

Tego samego dnia ja również w godzinach południowych poleciałem do **Kurytyby**, ponieważ chciałem tutaj uczestniczyć w spotkaniach Ojca Świętego z naszymi rodakami i potomkami pierwszych polskich osadników w stanie Paraná. Tutaj zatrzymałem się w gościnnym domu Księża Misjonarzy, Lazarystów, jak ich tutaj nazywają. Z dwoma klerykami poszliśmy do polskiego kościoła Ojców Werbistów (z 1907 r.). Ku mojemu miłemu zdziwieniu w jednym z okien kościoła już jest tutaj witraż z Janem Pawłem II, zaledwie w drugim roku pontyfikatu. I do domu polskich sióstr Rodziny Maryi, które tutaj pracują od 1906 r. Wieczór we wspólnocie Księża Misjonarzy oglądaliśmy prawie do północy w TV podsumowanie wizyty papieskiej.

4 lipca rano pojechałem z ks. Jerzym Morkisem CM do rektora PMK w Brazylii, ks. Grzymkowskiego. W domu księży Chrystusowców oglądaliśmy transmisję celebry papieskiej z narodowego sanktuarium w Aparecida, podczas której Ojciec Święty poświęcił nowy ołtarz w bazylice, większej swoimi rozmiarami od Bazyliki św. Piotra w Rzymie. Ks. Grzymkowski jest odpowiedzialny za jutrzejsze spotkanie Ojca Świętego z Polonią brazylijską na stadionie miejskim, ma więc pełne ręce pracy, przeproszał, że nie mógł mi poświęcić więcej czasu, ale zaprosił na niedzielny wieczór, po zakończeniu wizyty Jana Pawła II, wówczas będzie więcej czasu na podsumowanie wrażeń. Powróciliśmy z ks. Morkisem na obiad do Księża Misjonarzy i po południu zwiedzaliśmy z nim miasto. Dołączył do nas sympatyczny misjonarz polski z diecezji Jacarezinho, ks. Franciszek Wołczański. Na kolację zostałem zaproszony przez "starego" znajomego z Rzymu, ks. Zenona Rosłonia, Marianina (1926 - 2006), którego poznałem w Wiecznym Mieście w czasach Soboru Watykańskiego II, m.in. dlatego, że wcześniej był studentem Wydziału Prawa KUL i odwiedzaliśmy go z biskupem Piotrem Kałą, profesorem tegoż wydziału, biskupem lubelskim i Wielkim Kanclerzem KUL, jeszcze w małym, starym Domu Generalnym Księża Marianów przy via Corsica 1. To on jako ekonom generalny w latach 1972 - 74 zburzył ten dom i wybudował nowy. Dwa lata temu, na własną prośbę, wyjechał jako misjonarz do Brazylii i pełni tutaj szaczną funkcję przełożonego i rektora seminarium. Później doświadczył też pracy parafialnej i zmarł w Kurytybie. Był mile zaskoczony moim telefonem, a ponieważ spędził 20 lat w Rzymie, był czas na miłe wspomnienia przy i po kolacji.

5 lipca to wielki dzień dla Polonii Brazylijskiej, bo oto wieczorem przyjeżdża tutaj, do jej stolicy, Papież Polak. Przed południem oglądałem w TV relację z pobytu Jana Pawła II w Porto Alegre i zwiedzałem miasto. Po południu, zaproszony przez biskupa Domingos Wisniewski CM, od 1975 r. biskupa pomocniczego Kurytyby, a od roku ordynariusza w Cornélio Procópio (+2010) pojechałem autobusem razem z biskupami spod kurii i rezydencji arcybiskupiej na spotkanie z Ojcem Świętym na stadionie „Couto Pereira”. Byliśmy na miejscu już o g. 16.20. W oczekiwaniu na przybycie Papieża uczyliśmy się skandować ciekawych sloganów, jak np. ten: *Ontem na Polônia, hoje na Amazonia (ongis w Polsce, dziś w Amazonii)*. Na życzenie miejscowego ordynariusza, arcybiskupa Pedro Fedalto do 35.000 uczestników polskiego pochodzenia dołączyli także liczni w tym regionie emigranci z Ukrainy i innych grup etnicznych, razem 60.000. O g. 18.00 Papież został powitany hejnałem mariackim oraz chlebem i solą. Zaproszono go do nawiedzenia góralskiej chaty zrekonstruowanej na trawie stadionu. Łzy w oczach wyciskały papieskie słowa w ojczystym języku o

ciężkiej pracy polskich osadników, którzy karczowali tutaj lasy. Oczywiście pozdrowił też zgromadzonych wiernych w innych językach i pobłogosławił kopię obrazu MB Częstochowskiej, która teraz będzie nawiedzała polskie wspólnoty w tym kraju. Nie zabrakło też części artystycznej spotkania: młodzieżowy zespół folklorystyczny wykonał taniec krakowiaka. Wszyscy artyści otrzymali pamiątkowe różańce z rąk Ojca Świętego. Mimo chłodnej aury spotkanie przeciągnęło się do godz. 20.30. Po powrocie z księżmi biskupami udało mi się z nimi wejść do kurii na spotkanie i kolację z Ojcem Świętym. Mimo bogatego programu podczas całego dnia tutaj jeszcze jedna niespodzianka: grupa sióstr z różnych zgromadzeń zaśpiewała Papieżowi po portugalsku i po polsku „Barkę”.

6 lipca, w niedzielę wcześniej rano pojechałem z biskupem D. Wiśniewskim CM jego samochodem na Plac Matki Bożej Saletyńskiej, gdzie Ojciec Święty o godz. 8.00 sprawował Eucharystię przeznaczoną głównie dla emigrantów. W homilii mówił w różnych językach (portugalskim, włoskim, niemieckim, ukraińskim i polskim), że Eucharystia łączy ludzi różnych narodowości, a Kurytybę przyrównał do Jerozolimy w dniu Zesłania Ducha Świętego. Nie zabrakło i dziś bezpośredniego dialogu Papieża z prawie milionową masą wiernych. Na obiad powróciłem do domu Księża Misjonarzy. Po południu wybrałem się ponownie do Rektoratu PMK. Przybył tu także Rektor PMK w Argentynie, O. Mieczysław Grzybowski OFM, (1926 - 2011), Bernardyn, urodzony w Brzeżanach na Podolu, wyświęcony w 1951 r. w Krakowie, po 20 latach pracy na różnych placówkach w Polsce, w 1971 r. przyjechał do Argentyny i został mianowany rektorem PMK w tym kraju. Funkcję tę pełnił 25 lat, później przez trzy lata pracował wśród Polonii w Chicago wspierając materialnie swoich współbraci w Argentynie. W 1999 r. powrócił do Krakowa, a ostatnie lata swojego życia spędził w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie było mu dane obchodzić uroczystości 60. rocznicę święceń kapłańskich. Nasze spotkanie w Kurytybie zamieniło się w rzeczową rozmowę na temat trudnych warunków pracy wśród Polonii w Ameryce Południowej w okresie posoborowym ponieważ kościoły lokalne zamiast stopniowej, naturalnej integracji emigrantów forsują raczej ich asymilację. Była to też wspaniała okazja, aby pogratulować ks. Grzymkowskiemu TChr wspaniałego pomysłu, organizacji i przebiegu wczorajszego spotkania z naszymi rodakami. Te wszystkie sprawy, radosne i trudne, powierzyliśmy Chrystusowi Panu w czasie Mszy św. koncelebrowanej w zakonnej kaplicy. Dla kronikarskiej ścisłości wspomnę tylko, że w dzisiejszą niedzielę w Archidiecezji Kurytyba obowiązywał zakaz odprawiania Mszy św. publicznie w kościołach i kaplicach, na szczęście nie dotyczył on prywatnych kaplic zakonnych. Nasze braterskie rozmowy kontynuowaliśmy w czasie kolacji i później oglądając podsumowanie wizyty papie-

skiej w TV. Po godz. 22.00 jeden z księży chrystusowców odwiózł mnie na nocleg do domu Księża Misjonarzy. Być może, że tym nocnym kierowcą był obecny Rektor PMK w Brazylii, ks. dr Zdzisław Malczewski, który od roku pracował już w Brazylii.

7 lipca rano, na prośbę gościnnych Księża Misjonarzy odprawiłem Mszę św. w dolnej kaplicy dla starszych Sióstr Szarytek, z których jedna liczyła sobie 92 lat a od ponad 60 lat pracowała w Brazylii. Po śniadaniu z nimi i spakowaniu swoich rzeczy przyjechał po mnie ks. Fr. Wołczański i razem z ks. J. Morkisem odwieźli mnie na lotnisko. Po drodze zajechaliśmy jeszcze do jednego domu zakonnego sióstr Urszulanek Szarych które są w Brazylii od 9 lat i tutaj mają nowicjat. Po modlitwie w kaplicy i spotkaniu w pokoju gościnnym siostry zaprosiły nas na obiad. Zgromadzenie jest mi znane z Polski, z Rzymu, z Finlandii i z Kanady, a teraz mogę jeszcze dopisać Brazylię. Po obiedzie pożegnaliśmy się z siostrami i szybko pojechaliśmy na lotnisko, ponieważ o godz. 13.55 odleciałem do Porto Alegre. W ten sposób rozpocząłem realizować mój plan podróży po Brazylii, niezależnie od apostolskiej wizyty Ojca Świętego, którą śledziłem codziennie przy pomocy TV lub przynajmniej małego radioodbiornika.

Na skutek pewnych trudności z rezerwacjami na niektóre odcinki podróży, powróciłem do Rio de Janeiro nieco wcześniej, niż zaplanowałem, wieczór 25 lipca. Z lotniska zadzwoniłem do ks. Pawła Piotrowskiego TChr. Zaprosił mnie do siebie i czekał na mnie razem z ks. Rektorem B. Grzymkowskim. Tego wieczoru dowiedziałem się radosną wiadomość, że mój kolega ze studiów biblijnych, przyjaciel i rodak z naszej diecezji, ks. Stanisław Stefanek TChr, wicerektor seminarium chrystusowców w Poznaniu, został w dniu 4 lipca mianowany biskupem pomocniczym w Szczecinie. Jego konsekracja ma się odbyć w katedrze w Szczecinie 25 sierpnia br. Następnego dnia, w sobotę odwiedziłem Księża Misjonarzy, którzy zaprosili mnie na obiad. Po obiedzie wreszcie mogłem się wybrać na Corcovado (710 m. nad poziom morza) do Statuy Chrystusa Odkupiciela. Przed wizytą papieską zwiedzanie tego miejsca nie było możliwe, ponieważ prowadzono tutaj prace renowacyjne, m.in. umyto statwę. Została ona zaprojektowana przez francuskiego rzeźbiarza polskiego pochodzenia (Paul Landowski) i wykonana we Francji, ma 30 m. wysokości i umieszczona na cokole 8 m. wysokim z okazji 100-lecia niepodległości Brazylii. Jej odsłonięcie było nastąpiło w dniu 12 października 1931 r.

W niedzielę 27 lipca miałem okazję ponownie w koncelebrze dla miejscowej Polonii, której przewodniczył i homilię wygłosił ks. Rektor Grzymkowski. Po spotkaniu z Polonią zaprosiłem gościnnych gospodarzy na obiad do restauracji i wieczorem wybrałem się, aby zwiedzić inną atrakcję w tym mieście: Głowę Cukru (Pão de

Açúcar), wzgórze 396 m., na które wyjeżdża się kolejką linową, aby podziwiać panoramę miasta, szczególnie piękną wieczór. Po powrocie do domu PMK oglądaliśmy transmisję z Letnich Igrzysk Olimpijskich w Moskwie. W poniedziałek czekała mnie jeszcze jedna niespodzianka: ks. Rektor Grzymkowski, który pełni również funkcję prowincjała, wybierał się na zebranie przełożonych zakonnych, zaproponował mi, aby mu towarzyszyć. W Brazylii istnieje jedna Konferencja Zakonników - Conferência dos Religiosos de Brasil - bez podziału na męskie i żeńskie zakony. W zebraniach plenarnych uczestniczą wyżsi przełożeni zakonni. Przy rejestracji pytano go, czy nie jestem jakimś "szpiegiem" z Watykanu. Ostatecznie otrzymałem identyfikator z kategorią gościa (hospede). Przed południem wysłuchałem dwa referaty - świadectwa - o zaangażowaniu osób konsekrowanych na rzecz biednych. Na obiad powróciliśmy do domu. Po południu postanowiłem zaliczyć jeszcze do zwiedzanych miejsc słynną plażę "Copacabana", w tym okresie zimowym na drugiej półkuli wyjątkową pustą, tylko kilka osób spacerowało na chodniku a na złotym piasku pracowali z detektorami poszukiwacze skarbów! Po kolacji Ks. Paweł z ks. Rektorem zaproponowali mi jeszcze jedną atrakcję brazylijską na ostatni wieczór pierwszego pobytu w tym kraju: "sambę" w jednym z teatrów. Z trudem wysiedzieliśmy do przerwy i powróciliśmy do domu. Następnego dnia ponownie towarzyszyłem ks. Rektorowi w zebraniu przełożonych zakonnych, ale na obiedzie w domu Księża Chrystusowców podziękowałem ks. Pawłowi za miłą gościnę i po spakowaniu rzeczy pojechałem na lotnisko ubogacony gościnnością ludzi, poznaniem życia Kościoła, serdecznym przyjęciem Jana Pawła II i pięknem natury tego wielkiego kraju. O godz. 19.00 nasz wielki "jumbo" wystartował w kierunku Afryki, gdzie miałem jeszcze dobrać na zwiedzanie Casablanca. Na lotnisku okazało się jednak, że potrzebna jest wiza na polski paszport i trzeba było kilka godzin poczekać, aż odpowiedni urzędnik z pieczętą pofatygował się i uwolnił mnie i kilka innych osób, z tego domowego aresztu. 31 lipca powróciłem wieczorem do Rzymu, gdzie na lotnisku czekał na mnie ten sam kolega z pracy, który mnie odwiózł.

*Bp Ryszard KARPIŃSKI,
Biskup pomocniczy senior, Lublin*

10 lat Regii Matki Bożej Miłosierdzia

W dniu 22 stycznia 2002 roku, w dniu uroczystości naszego Świętego Założyciela powstał w strukturach Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego nowy podmiot prawny – Regia Matki Bożej Miłosierdzia z siedzibą w Rio de Janeiro. Jak dziecko dziedziczy cechy po rodzicach, tak samo nasza regia w chwili erygowania otrzymała spuściznę, która została „zakodowana” w nas, kiedy jeszcze byliśmy integralną częścią Prowincji Chrystusa Króla i później Prowincji Zwiastowania Pańskiego. Dlatego kie-

rujemy w stronę obu Prowincji, ich Przełożonych i wszystkich wspólnot wyrazy naszej jak najszczerzej wdzięczności.

W odniesieniu do innych prowincji, które znajdują się na brazylijskiej ziemi, czy to Prowincji z São Paulo (erygowanej w 1953 r.), czy też Prowincji Santa Maria (założonej w 1940 r.), obchodzimy zaledwie 10 rocznicę utworzenia naszej Regii. Ale patrząc na ten czas, możemy i musimy zaintonować hymn „Te Deum” w dowód wdzięczności za wszelkie łaski otrzymane od Pana Boga. Również czujemy się zobowiązani, aby wyrazić naszą wdzięczność tym wszystkim, którzy pomogli nam tworzyć regię i towarzyszyli nam w tym krótkim, a jakże owocnym okresie 10-letniej historii. Chciałbym w tym momencie przytoczyć przynajmniej niektóre z ważniejszych wydarzeń i faktów.

W pracy pokoleniowej i formacyjnej – w tym czasie zostało wyświęconych 9 nowych kapłanów w naszej Regii. Od 1 do lutego 2012 r. 5 nowych kandydatów rozpocznie roczny postulat. W naszym seminarium 9 kleryków profesów przygotowuje się do wiecznej konsekracji i kapłaństwa. Radością napawa fakt, że większość powołań do naszej Regii rodzi się na terenie naszych parafii, co dla nas jest wyrazem zaangażowania współbraci i wspólnot parafialnych w budowaniu Królestwa Bożego, jak również darem Pana Boga, który tę rzeczywistość zauważa i wynagradza. Ważna w pracy pokoleniowej jest obecność naszych kleryków, którzy swoim zapałem i zaangażowaniem stają się najlepszymi promotorami powołań. Obecnie posiadamy dwa domy formacyjne i z wielką radością i dumą możemy stwierdzić, że utrzymują się one dzięki owocnej i dobrej współpracy naszych licznych dobrodziejów oraz współbraci.

Działalność apostolska i pastoralna – dzięki ofiarnej i owocnej pracy naszych współbraci na terenie różnych diecezji, otrzymaliśmy zaproszenia, aby objąć nowe placówki. Najbardziej nas uradowała możliwość działania w stanie Minas Gerais, co było naszym dawnym zamierzeniem. W chwili obecnej pracujemy w 2 parafiach w jednej z diecezji tegoż stanu. Również na ziemi portugalskiej zostały nam powierzone wspólnoty w diecezji Coimbra.

Kult Bożego Miłosierdzia – Jednym z priorytetów, jakie postawiła sobie nasza Regia, jest rozwój i krzewienie kultu Bożego Miłosierdzia na brazylijskiej ziemi. Z wielką radością uczestniczyliśmy w ubiegłym roku w uroczystości nadania naszej parafii pod wezwaniem Bożego Miłosierdzia tytuł Sanktuarium na prawie diecezjalnym. Wydajemy również czasopismo „Raios da Misericórdia” oraz przygotowujemy różnorodną działalność w tym zakresie. Na początku lipca br. odbędzie się w naszym Sanktuarium Międzynarodowy Kongres Miłosierdzia.

Pomimo obecności młodych współbraci możemy radować się widząc przykład i zaangażowanie naszych współbraci starszych czy też, dotkniętych chorobą. W chwili obecnej WSZYSCY nasi współbracia z wielką ofiarnością i poświęceniem budują Królestwo Boże w miejscu i w rzeczywistości, w których żyją i pracują.

Wiele z prac w naszej Regii jest podejmowanych i wykonywanych przez naszych współbraci miejscowych, np. rektor Seminarium, dyrektor Postulantado Radca i Ekonom. Nasi współbracia kontynuują swoje studia w Rzymie. W chwili obecnej jeden z nich otworzył przewód doktorski.

W tym krótkim czasie w naszych szeregach pojawili się pallotyni świeccy, żywe i aktywne są wspólnoty ZAK. Prowadzimy rekolekcje dla młodzieży o tematyce pallotyńskiej, propagujemy festiwale, czy to w Brazylii, czy też w Portugalii, gromadząc młodzież zarówno z pallotyńskich parafii, jak również jesteśmy otwarci na obecność innych wspólnot i środowisk.

Mamy świadomość, że popełniliśmy wiele błędów, doświadczaliśmy niepowodzeń na płaszczyznach działalności apostolskiej i w naszym życiu wspólnotowym. Ale często w życiu zdarza się, że niepowodzenia i upadki uczą nas o wiele więcej aniżeli łatwe zwycięstwa. Z pokorą i nadzieją patrzymy w przyszłość. Jesteśmy przekonani i głęboko wierzymy, że w przyszłości rozwinie się, powiększy się także nasze grono. Z pewnością ktoś się zapyta: „Skąd ta pewność?” – „Radujcie się więc w Panu. Jeszcze raz wam mówię: radujcie się, bo tak, jak zostaliście wybrani i wezwani, aby dopełnić Boże dzieło, tak również Bóg dał wam łaskę i wiarę, która dokonuje się poprzez miłość, abyście we wszystkim byli wiernymi szafarzami Chrystusa. Dlatego, poprzez miłosierdzie naszego Boga i przez łaskę naszego Pana Jezusa Chrystusa, wydadacie owoce i wasz owoc będzie trwać w woli Bożej” (Św. Vincente Pallotti – *Epistolae Latine*, 1907, 20–26).

*Ks. Jarosław CHMIELECKI SAC
Przełożony Regionalny*

Zapraszamy na kurs kultury polskiej

Prowincja południowoamerykańska Towarzystwa Chrystusowego wspólnie z Urzędem Miasta Kielce zaprasza na Kurs Kultury Polskiej. Jest on kierowany głównie do potomków polskich emigrantów mieszkających w Brazylii i ma na celu zapoznanie ich z historią i kulturą kraju ich przodków.



Uczestnicy oprócz udziału w specjalnie dla nich organizowanych wycieczkach będą

mieli możliwość uczestniczenia w warsztatach tańca, śpiewu, malarstwa, języka, historii lub kuchni polskiej. Kurs będzie sponsorowany przez Urząd Miasta Kielce. Uczestnicy natomiast poniosą koszty podróży oraz ubezpieczenia.

Idea współpracy między Towarzystwem Chrystusowym a Urzędem Miasta Kielce powstała podczas odwiedzin Kielc przez J. E. biskupa João Bosco ordynariusza diecezji União da Vitória i zarazem przewodniczącego CNBB regionu 2 południe Brazylii oraz ks. Kazimierza Długosza prowincjała Towarzystwa Chrystusowego w Brazylii. Ksiądz Biskup podczas spotkania z Prezydentem Miasta powiedział, że kiedy objął diecezję został zaskoczony wysiłkiem jaki wkładają rodziny polskiego pochodzenia w zachowanie tradycji przodków przekazując te wartości nowym pokoleniom. Prezydent Miasta, Przewodniczący Rady Miejskiej oraz przedstawiciel wydziału kultury ze swojej strony wyrazili radość z możliwości pomocy rodakom żyjącym w Brazylii.

Organizatorzy kursu Kultury Polskiej w Kielcach gotowi są przyjąć w tym roku 20 osób przygotowując warsztaty zgodne z zainteresowaniami uczestników.

Kurs organizowany jest w dniach od 15 do 24 września. Następnie uczestnicy wezmą udział w 3. dniowej wycieczce od Rzymu podczas której będą mieli okazję zwiedzić główne zabytki tego miasta oraz wziąć udział w audycji z Ojcem Świętym. Opłatę za tę część podróży pokrywają uczestnicy kursu.

Zgłoszenia do udziału w kursie należy wysyłać na adres braz@chrystusowcy.pl lub Pe. Kazimierz Długosz Cx.P. 4033. Curitiba PR 82501-970

Biskup Celso Marchiori u Polonii w Rio de Janeiro



4 lutego br. ordynariusz diecezji Apucarana, w stanie Paraná, sprawował Mszę św. w kościele polskim w Rio de Janeiro. Eucharystia była sprawowana w języku portugalskim, a pieśni śpiewano po polsku. Biskup jest przyjacielem ks. proboszcza Jana Sobieraja TChr od wielu, wielu już lat. Biskup Celso w czasie homilii wyraził swoją admirację i przyjaźń wobec Polaków. Sympatia zaczęła się od czasu przybycia ks. Jana Sobieraja TChr do Parafii Dobrego Pana Jezusa w Camo Largo (w Paranie), która jest parafią rodzinną hierarchy.



Po uroczystej Mszy św. odbyło się spotkanie biskupa z Polonią w sali przy kościele.

Prof. Aleksandra ŚLIWOWSKA BARTSCH

Śmierć polonijnego biskupa Ladislau Biernaskiego, CM

13 lutego br. przed południem zmarł (po tygodniowym pobycie w szpitalu w Kurytybie) pierwszy ordynariusz diecezji São José dos Pinhais biskup polonijny Ladislau Biernaski, CM.

Syn Franciszka i Karoliny, 24 października 1937 r. urodził się w Almirante Tamandaré, w stanie Paraná. Po ukończeniu szkoły podstawowej i średniej, studiował filozofię w seminarium misjonarzy św. Wincentego w Araucária koło Kurytyby. Z kolei teologię studiował w Kurytybie. Biskup Ladislau Biernaski był członkiem zgromadzenia misjonarzy św. Wincentego a Paulo. Przyjął święcenia kapłańskie 6 lipca 1963 r. w Kurytybie. Następnie studiował w Instytucie Katolickim w Paryżu (1963-1965), gdzie uzyskał stopień magistra filozofii. Po powrocie do Brazylii



pełnił różne funkcje wychowawcze w swoim zgromadzeniu zakonnym. W latach 1975-79 piastował urząd prowincjała misjonarzy św. Wincentego. 27 maja 1979 r. przez posługę papieża Jana Pawła II przyjął święcenia biskupie w Rzymie. Jego zawołaniem biskupim były słowa „On jest naszym pokojem”! Przez 27 lat był biskupem pomocniczym arcybiskupa Kurytyby. Z ramienia Konferencji Episkopatu Brazylii (CNBB) zaangażowany był w wielu duszpasterstwach o charakterze społecznym. W Komisji Duszpasterskiej Ziemi pełnił funkcję wiceprzewodniczącego (1997-2003), a w ostatnich trzech latach był jej przewodniczącym. W całej Brazylii był znany jako biskup reformy rolnej. Jeszcze w ubiegłym roku podczas prezentacji rocznego sprawozdania Komisji Duszpasterskiej Ziemi „Konflikty rolne 2010” domagał się przeprowadzenia w kraju sprawiedliwej reformy agrarnej. Po utworzeniu przez papieża Benedykta XVI nowej diecezji São José dos Pinhais 6 grudnia 2006 r. został mianowany jej pierwszym ordynariuszem. 19 marca 2007 r. objął uroczystie tę diecezję.

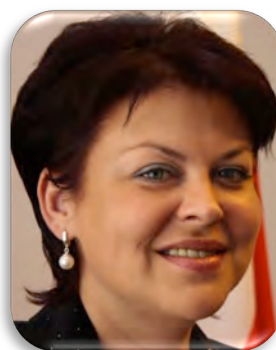
W oficjalnej nocy biskup Leonardo Steiner, sekretarz generalny konferencji episkopatu napisał: „Pociechą, która nas wzmacnia w tej godzinie to, kontemplacja w formie dziękczynnej, życia człowieka sprawiedliwego”! Z kolei w nocy Komisji Duszpasterskiej Ziemi czytamy: „Biskup Ladislau pozostawił testament walki o prawa chłopów i przeciw przemocy na roli”!

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 15 lutego br. w katedrze São José dos Pinhais i przewodniczył im arcybiskup Moacyr Vitti, metropolita archidiecezji Kurytyby. Z arcybiskupem koncelebrowało 16 biskupów, 2 biskupów rytu ukraińskiego, opat trapistów oraz bardzo liczna grupa księży. Katedra była zbyt mała, aby pomieścić wiernych przybyłych z diecezji, jak też pobliskiej Kurytyby. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli: minister Gilberto Carvalho – osobisty przyjaciele zmarłego biskupa - szef gabinetu prezydenta Brazylii, vice-gubernator Parany Flávio Arns i zarazem sekretarz stanowy ds. Edukacji, który reprezentował również gubernatora Beto Richę. W czasie celebracji chór z wiernymi śpiewał po polsku „Barkę”.

Po śmierci biskupa L. Biernaskiego w Konferencji Episkopatu jest 5 biskupów Polaków oraz 4 Brazylijczyków polskiego pochodzenia.

Spotkania polonijne z ciekawymi ludźmi:

*** Andżelika BORYS** (ur. 14 października 1973 w Grodnie) - polska nauczycielka i działaczka mniejszości polskiej na Białorusi, w latach 2005-2010 przewodnicząca Związku Polaków na Białorusi – 24 lutego br. spotkała się z Polonią w Towarzystwie polsko-brazylijskim im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kurytybie.



Organizatorami tego spotkania byli: Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie, Towarzystwo im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz “Braspol”.

*** Jarosław FISCHBACH i Mirosław OLSZYCKI**, podróżnicy polscy z miasta Łodzi 19 lutego br. rozpoczynają swoją

przygodę z Ameryką Południową. Celem wyprawy jest realizacja filmów, fotografii oraz książek na temat Polaków w Ameryce Południowej.

Na szlaku przez Amerykę Południową zamierzają spotkać wiele osób, Polaków i nie tylko, przeprowadzić dziesiątki rozmów i wywiadów, nagrać wiele godzin materiałów filmowych, co później – mają taką nadzieję - posłuży do pokazania codziennego życia na kontynencie Ameryki Południowej, życia Polaków i tych, dla których Polska wciąż jest dobrem bezcennym, o które cały czas należy dbać i obejmować troską.



Od lewej: Jarosław Fischbach i Mariano Kawka (tłumacz)

W wielu miejscach na trasie tej podróży czekają na nich rodacy mieszkający w Brazylii, Argentynie, Paragwaju i Chile. Aby przybliżyć im, a zwłaszcza tym, którym nie udało się nigdy odwiedzić Ojczyzny, ich rodzinny kraj w kilku miastach (São Paulo, Kurytyba, Buenos Aires i Santiago de Chile) organizują wystawę fotograficzną „UROKI POLSKI”, gdzie na ponad 30 fotografiach w każdym z tych miejsc prezentują bliską ich sercu Ojczyznę. Podczas spotkań z Polonią Jarosław Fischbach przedstawia pokazy multimedialne „Polskim szlakiem przez Amerykę Południową” opowiadające o Polakach i polskich misjonarzach na tym odległym kontynencie.

Jarosław Fischbach i Mirosław Olszycki spotkali się z Polonią w São Paulo (26 lutego) i Kurytybie (5 marca). Kurytybskie spotkanie miało miejsce w sali parafialnej polskiej parafii św. Stanisława, położonej w centrum miasta.

Pod koniec tych dwóch bardzo interesujących spotkań obecni Polonusi prowadzili dłuższe rodaków rozmowy przy lampce dobrego wina i kanapkach, które ofiarował p. Konsul Generalny Marek Makowski. Ks. Zdzisław M.



Wsparcie finansowe na publikację „Echa” można składać na konto Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii: Bank Itaú, Agencja: 3812, numer konta: 29466-2. Za zrozumienie i okazaną pomoc składamy staropolskie Bóg zapłać!

Nowości książkowe

Pragniemy zwrócić uwagę naszych Drogich Czytelników na dwie interesujące pozycje książkowe. Pierwsza ukazała się w Brazylii, a druga w Polsce.



Prof. dr Regina Przybycień z Parańskiego Uniwersytetu Federalnego w Kurytybie (UFPR)

przetłumaczyła 44 wiersze polskiej poetki Wisławy SZYMBORSKIEJ (* 2 lipca 1923 r. w Kórniku, + 1 lutego 2012 r. w Krakowie), laureatki literackiej nagrody Nobla w 1996 r. Profesor Regina osobiście dokonała wyboru wierszy spośród bogatego dorobku zmarłej przed miesiącem naszej Poetki. Ponadto napisała wstęp do wydanego tomu wierszy wydanych po polsku i portugalsku przez Companhia das Letras. Tom poezji ukazał się pod koniec 2011 r. Dzięki pracy i zabiegom prof. Reginy czytelnicy brazylijscy, jak tutejsi też Polonusi, jeszcze za życia Poetki mogli się zapoznać z wybranymi jej utworami.

Druga książka wydana została w znanej już na polskim rynku księgarskim serii „Biblioteki Iberyjskiej pod redakcją Jerzego Mazurka. Prezentowana książka „Polono-Brazylijczycy i parę kwestii im bliskich” jest dziełem wybitnego historyka prof. Marcina Kuli. Poniżej zamieszczamy tekst samego Autora znajdujący się we wstępie do omawianego dzieła.



„Niniejszy tom zawiera wznowienie mojej książki *Polonia brazylijska* oraz przedruk niektórych artykułów mojego autorstwa, dotyczących życia potomków Polaków, czasem też szerszej tematyki. Żadna grupa nie jest całkowicie specyficzna. Problemy każdej lepiej widać na rozległym tle, a skądinąd mogą one wzbogacić wiedzę ogólną. Dokonując wyboru artykułów, pominąłem te spośród nich, które, choć pasowałyby do tego tomu, weszły już do innych wyborów moich prac. Nie przedrukowałem źródeł historycznych, jakie swego czasu publikowałem - zakładając, że interesują one przede wszystkim specjalistów, a ci trafią do dawniejszych wydań.

Inicjatywa wznowienia *Polonii brazylijskiej*, wzbogaconej o inne teksty, wyszła od Wydawców. Jako autorowi sprawiła mi ona oczywiście przyjemność, ale wywołała też pewien niepokój. W zasadniczym zarysie skończyłem *Polonię brazylijską* w 1977 r. Pisałem ją bez bezpośredniego kontaktu z Brazylią, co zdecydowało o historycznym charakterze książki. W obrębie zawodowej historiografii byłem jednym z nielicznych wówczas autorów, którzy zajmowali się tą tematyką - co mogło mieć skutki zarówno pozytywne, jak gorsze. Recenzje z książki były swego czasu dobre - ale moment publikacji (1981) niekoniecznie sprzyjał poważnej dyskusji; Polska żyła wtedy problemami bliższymi geograficznie. Co nie najmniej ważne, ponad trzydzieści lat temu sam byłem z pewnością inny - zwłaszcza, że lata, które upłynęły, obfitowały w wydarzenia zewnętrzne. Jest bardziej niż pewne, że po tak długim czasie napisałbym książkę inaczej. Pozostaje mi więc tylko żywić nadzieję, że czytelnicy uznają jednak moją i Wydawców decyzję za sensowną”.

Archidiecezja, stan i miasto Rio de Janeiro przygotowują się bardzo intensywnie do największego wydarzenia Kościoła, jakim będą Światowe Dni Młodzieży



Archidiecezja, stan i miasto Rio de Janeiro przygotowują się bardzo intensywnie do największego wydarzenia Kościoła, jakim będą Światowe Dni Młodzieży

(23-28 lipca 2013 r.) Organizatorzy tego spotkania spodziewają się dużej liczby młodych z całego świata i wybrali na ambasadora tego wydarzenia Chrystusa Odkupiciela – symbol miasta Rio de Janeiro, królujący od 80 lat ze wzgórza Corcovado. Wieczorem 6 lutego br. posąg Chrystusa Odkupiciela został oświetlony kolorami 150 flag tych krajów, z których – jak się spodziewamy – przybędzie młodzież na wspólne spotkanie z Ojcem świętym w 2013 r. Był to prawdziwy show światła i kolorów. Specjalne oświetlenie posągu Chrystusa Odkupiciela na wzgórzu Corcovado w Rio de Janeiro ma na celu rozbudzić zainteresowanie młodzieży z całego świata wydarzeniem, jakie będzie miało miejsce w 2013 r.

18 września ubiegłego roku Brazylia przyjęła Krzyż i Ikonę Matki Bożej, symbole Światowych Dni Młodzieży. Ich peregrynacja po całym kraju rozpoczęła się od archidiecezji São Paulo. W uroczystym przyjęciu symboli wzięło udział ponad 100 tysięcy młodych, przybyłych z różnych regionów tego kraju. Pielgrzymowanie symboli Światowego Spotkania Młodzieży w diecezjach brazylijskich jest wielkim wydarzeniem wiary, w którym bardzo liczenie uczestniczy młodzież ku wielkiemu zaskoczeniu miejscowych duszpasterzy.

W internecie jest już obecny oficjalny portal najbliższych Światowych Dni Młodzieży: www.rio2013.com (w wersji językowej: portugalski, hiszpański i angielski). Także komisja episkopatu ds. młodzieży posiada portal internetowy ukierunkowany na młodych, ich wiarę, problemy, jak też informuje na bieżąco o wydarzeniach związanych ze Światowym Dniem Młodzieży 2013. Oto adres:

<http://jovensconectados.org.br>

Lokalny komitet organizacyjny światowego spotkania młodzieży w Rio de Janeiro przedstawił w Rzymie wyselekcjonowane projekty oficjalnego logo, jakie – w liczbie 200 - napłynęły z Brazylii i innych krajów w ramach rozpiśnianego konkursu. Konkurs na tekst hymnu i muzyki jeszcze trwa. Z chwilą jego zakończenia w styczniu przyszłego roku zostaną ogłoszeni zwycięzcy słów i melodii hymnu. Oficjalne ogłoszenie wyników konkursu na logo zostało dokonane 7 lutego br. w obecności ponad 100 biskupów (uczestniczących tym okresie w 22 edycji kursu przeznaczonego dla tutejszych hierarchów), przedstawicieli władz administracyjnych: Sérgio Cabral – gubernator stanu, Eduardo Paes – prefekt municypium, młodzieży i społeczeństwa. Logo wykonał Gustavo Huguenin, 25-

letni artysta grafik. Podczas prezentacji swojej pracy powiedział, że udział w konkursie był przejawem jego wiary. Artysta grafik wykonał logo w kształcie serca, gdzie występują narodowe barwy Brazylii. Wzgórze Głowa Cukru (*Pão de Açúcar*), [licznie odwiedzane przez turystów z całego świata, podobnie jak i posąg Chrystusa Odkupiciela na wzgórzu Corcovado] ma kolor zielony i na jego tle umieszczony został biały krzyż. Krzyż nawiązuje do pierwszej nazwy tego kraju: Ziemia Krzyża Świętego (*Terra da Santa Cruz*), Brazylia pozostaje nadal wierna Krzyżowi. Pomnik Chrystusa Odkupiciela (znany w świecie jako symbol Rio i samej Brazylii) jest koloru żółtego. W dolnej części logo umieszczony został kolor niebieski, nawiązujący do wybrzeża brazylijskiego położonego nad Oceanem Atlantyckim. Logo prezentuje się bardzo lekko, z delikatnymi liniami, ale równocześnie nowoczesnymi. Chrystus Odkupiciel ze wzgórza Corcovado reprezentuje Chrystusa, zaś Jezus uczniowi symbolizowany jest przez serce, ponieważ uczeń jest tym, którego Jezus nosi w swoim sercu” – podkreślił artysta grafik, wykonawca logo. Według artysty graficzne aluzje do góry, morza i konturów Rio de Janeiro nie powinno ograniczać się tylko do samego miasta, lecz wskazywać na cały świat.

Cała katolicka Brazylia żyje już Światowym Dniem Młodzieży. W sposób szczególny klimatem przygotowania tego spotkania żyje archidiecezja i miasto Rio de Janeiro.

Powyższe informacje związane ze Światowym Dniem Młodzieży w Rio de Janeiro niech jeszcze bardziej uwrażliwią całą naszą wspólnotę polonijną (duchownych i świeckich). Nadsyłana do rektora PMK w Brazylii korespondencja z Polski oraz od młodzieży polonijnej z innych krajów pełna jest nadziei, ale także i swoistego wyzwania, że Polonia brazylijska otworzy gościnnie serca na przyjęcie młodych pielgrzymów. Stąd też apel do Czcigodnych Duszpasterzy, Szanownych Liderów organizacji polonijnych, abyśmy zgotowali młodzieży polskiej i polonijnej serdeczne, po staropolsku zorganizowane, przyjęcie w domach rodzinnych i naszych parafiach.

Ks. Zdzisław M.

W kolejnym numerze napiszemy o II Międzynarodowym Sympozjum Studiów Słowiańskich na UNICENTRO w Irati (14-16 marca br.)

PISZCIE DO NAS ...

Biuletyn „Echo Polonii Brazylijskiej” został przygotowany do druku w *Chalupniczej Oficynie Komputerowej ZM w Kurytybie*.

Nakład 500 egz. Projekt winiety: Eluta Stańko-Smierchalska z wydawnictwa „Hlondianum” w Poznaniu. PMK nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów autorskich. Zezwala się na dokonywanie przedruków pod warunkiem podawania źródła. Materiały do publikacji prosimy przysyłać na adres siedziby rektora PMK: Rua Gilherme Ihlenfeldt, 1037 - 82620-035 Curitiba – PR

lub na adres elektroniczny: revista@polonicus.com.br ; zdzislawm@msn.com

www.tchr.org/pmkcureitiba